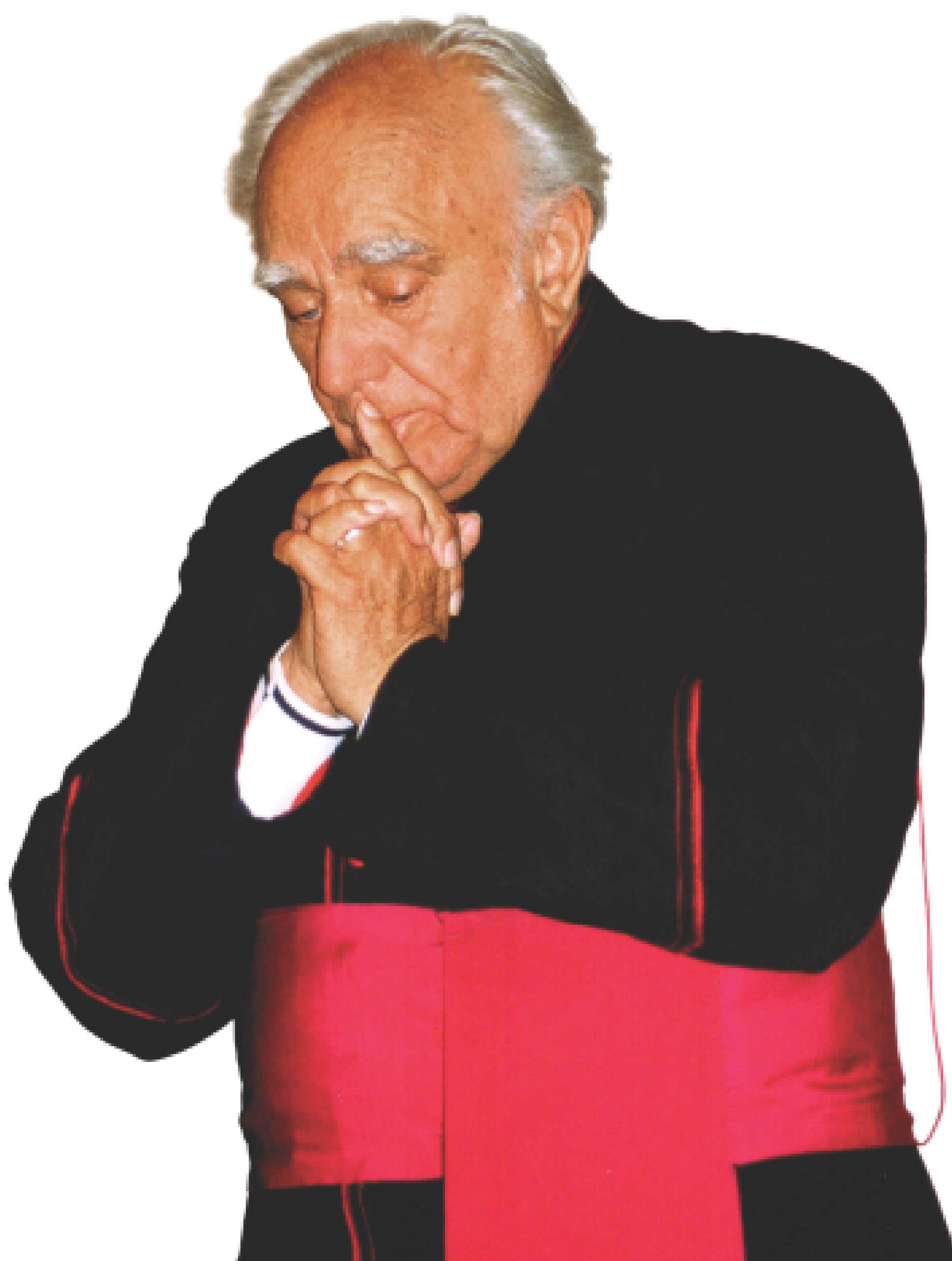


**JESTEM WSZCZEPIONY
W MÓJ NARÓD...**
o harcerzu, żołnierzu i księdzu



POWRÓT DO KRAJU

Zaczynając jednak powrót na stałe musiał odwiedzić swoich braci leżących w katyńskim lesie. 1 listopada 1988 r. ks. Zdzisław Peszkowski przyjechał po raz pierwszy do Katynia. Na krzyżu, który stanął tam dzięki staraniom kard. Józefa Glempa, Ksiądz Prałat zawiesza rzygoczący obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.



Krzyż w Lesie Katyńskim

Trudno opowiedzieć to pierwsze spotkanie z moimi braćmi obozowymi. Ciągle tak żywo pamiętam ich twarze. I pomyśleć, że oni spoczywają na tej "niehumanitarnej ziemi". Można to zgłębić jedynie wiarą w życie wieczne i tajemnicą świętych obcowania. Ocalałem, aby być świadkiem, abym mógł tutaj stanąć jako kapłan i ich brat. Poczuję się prawdziwie "kapłanem pomordowanych".

To miejsce, jak mało które na ziemi, woła do Boga o sprawiedliwość, ale i o miłosierdzie. Część prawdy jest już ujawniona, ale rana, którą jest dla naszego Narodu wasza śmierć, ciągle krwawi. Jak ją zablźnić? Przecież nie kamiennym monumentem ku waszej pamięci. Ten tajemniczy las, który osłania wasze prochy, jest jedyną w swojej wymowie świątynią. A może ukołaby ten ból jakaś wielka modlitwa na tym miejscu, modlitwa o prawdę i pojednanie. Może na fundamencie waszych relikwii powinno stanąć tu Sanktuarium! Ze swojej strony jestem o tym najgłębiej przekonany. Znacie na pewno pragnienie mojego serca, o którym tyle razy w modlitwie mówiłem Warn – chciałbym przyjść tu do Was i zostać z Wami jako kapłan, odprawiać tutaj Mszę świętą, służyć pielgrzymom, którzy nawiedzają to miejsce, a potem złożyć tu moje kości.

Z tymi myślami idę do ołtarza pod krzyż na całopalenie, aby odprawić Najświętszą Ofiarę. Za mense ołtarzową służy mi ryngraf Matki Bożej Jasnogórskiej. Zostawię go Wam Umiłowani. (...) Na odwrocie umieściłem moją pokorną prośbę: „Matko Boża! Weź w swe ręce sanktuarium, tu. Miłosierdzia Bożego i Twojego – Twój niewolnik, Zdzisław Peszkowski, którego ocaliłaś, wdzięczny.”



☪ Monastyr w Kępczynie



APEL DO NARODÓW ŚWIATA

Pięćdziesiąt lat temu, na wiosnę 1940 roku, sowieckie formacje bezpieczeństwa NKWD dokonały zbrodni ludobójstwa, mordując ponad 15 tysięcy internowanych oficerów Wojska Polskiego i innych polskich formacji. Zbrodni dokonano na terenie ZSRR, na rozkaz najwyższych władz Państwowych. Obywatele polscy zostali deportowani do ZSRR po sowieckiej agresji Polski 17 września 1939, w wyniku paktu Ribbentrop-Mołotow.

Ludobójstwo to zostało ujawnione w 1943 roku, po odkryciu w Katyniu grobów pomordowanych oficerów z obozu w Kozielsku. Dowody zbrodni sowieckiej były ostateczne i niezbita. Pomimo to władze sowieckie dokonały fałszerstwa na skalę międzynarodową, obciążając winą Niemcy hitlerowskie. Trybunał norymberski nie podtrzymał tego oskarżenia. Sprawa zbrodni katyńskiej uległa zafałszowaniu także w wyniku cichej zgody państw koalicji antyhitlerowskiej na nieujawnieni prawdziwych sprawców. Przyczyniło się to także do nieznaalezienia po dziś dzień miejsca kaźni i grobów oficerów z dwu innych obozów: Ostaszkowa i Starobielska. Jeśli odpowiedzialność za zbrodnię ponosi wyłącznie ZSRR, to za przemilczanie tej zbrodni i za brak jej międzynarodowego potępienia odpowiedzialne są także narody świata, w tym przede wszystkim państwa wielkiej antyhitlerowskiej koalicji.

Dlatego my, członkowie rodzin zamordowanych oficerów, trzech już pokoleń, zwracamy się do narodów świata i ich rządów, aby w 50. rocznicę tej strasznej zbrodni wywarły presję wynikającą z norm prawa międzynarodowego i presję moralną na państwo, które zbrodni dokonało. ZSRR musi wziąć na siebie odpowiedzialność historyczną za mord katyński.

Zwlekanie z ogłoszeniem tej prawdy może służyć dalszemu zacieraniu śladów zbrodni i zbrodniarzy – w archiwach i miejscach straceń. Rodziny muszą odzyskać groby najbliższych, także w miejscach nie do końca jeszcze rozpoznanych, a zbrodniarze muszą zostać osądzeni. Długa bywa droga prawdy i sprawiedliwości, ale przełupać jej nie wolno.

Częstochowa – Jasna Góra, 8 kwietnia 1990

Rodziny Katyńskie

W 50. rocznicę zbrodni katyńskiej 13 kwietnia 1990 r., w Wielki Piątek, na Kremlu prezydent ZSRR Michaił Gorbaczowa przyznał nareszcie, że odpowiedzialność za mord w Katyniu ponosi NKWD. Gorbaczow przekazał wtedy prezydentowi Jaruzelskiemu dwie teczki dokumentów, zawierających głównie listy rozstrzelanych jeńców. Po półwieczu przemilczeń i kłamstw, obwiniających Niemców o zbrodnię katyńską, wreszcie władze radzieckie oficjalnie przyznały, że to NKWD wymordowało polskich oficerów.

W czerwcu 1990 r. KGB ujawniło, że polskich oficerów z obozu w Starobielsku rozstrzelano w Charkowie, a jeńców z Ostaszkowa pomordowano w Miednoje pod Twerem. Na jesieni 1990 r. Naczelna Prokuratura Wojskowa ZSRR rozpoczęła śledztwo w sprawie śmierci polskich jeńców; w grudniu została nawiązała współpraca z Prokuraturą Generalną RP. W czerwcu 1991 r. ustalono termin prac ekshumacyjnych w miejscach kaźni polskich oficerów.

Przedziwna jest pamięć i ból Katynia. Tak długo na tę prawdę czekaliśmy. Ale jak z nią teraz dalej żyć? Przecież to prawda o potwornej zbrodni, więcej, o jakimś szatańskim opętaniu komunistycznej ideologii. Prawda, która tak strasznie rani, tak zawstydzia. Już wiemy, że nie można tej prawdy zakryć, ominąć, przemilczeć.

8 kwietnia 1990 r. w ramach obchodów rocznicy ks. Peszkowski współorganizował pielgrzymkę Rodzin Katyńskich na Jasną Górę. Podczas pielgrzymki z inicjatywy Księdza Prałata „Rodziny katyńskiej”, z różnych ośrodków polski kierują „Apel do narodów świata” w sprawie ujawnienia prawdy o zbrodni dokonanej na jeńcach polskich z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska oraz na wielu Polakach uprowadzonych do niewoli i wymordowanych.

W 1990 r. ks. Peszkowski po raz drugi pojechał do Katynia. Pod krzyżem w katyńskim lesie, w święto Miłosierdzia Bożego (22 kwietnia 1990 r.) podczas Mszy świętej, odczytał „Posłanie”, które ukazywało duchowy wymiar ofiary katyńskiej jako ciągle owocującej. Łącząc się w Tajemnicy Świętych obcowania ze swoimi pomordowanymi braćmi i ich rodzinami powiedział – „przebaczamy”.

W październiku 1990 r. ks. Peszkowski ogłosił zamiar wybudowania w Katyniu Sanktuarium Modlitwy.

Przyrzekłem sobie, że nie spocznę dopóki w tym miejscu nie stanie polski cmentarz wojskowy i sanktuarium Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Pojednania.



Modlitwa przy krzyżu w Katyniu przysłaconemu z Polski przez kard. J. Glempa

Każdy kolejny przyjazd do Lasu Katyńskiego, ks. Peszkowski odbierał jako wielką łaskę. Bezpośrednim „dotknięciem” Golgoty Wschody był dla niego udział w ekshumacji w 1991 roku. W Katyniu 19, 20, 21 listopada 1991 r., w Charkowie 25 lipca do 15 sierpnia 1991 r. Nawet trwający w sierpniu zamach stanu w ZSRR, nie powstrzymał go przed udziałem w ekshumacji w Miednoje pod Twerem. Wszędzie tam modlił się i odprawiał Msze święte.

Staralem się każdą czaszkę namaścić, dotknąć różańcem poświęconym przez Ojca Świętego, aby przynieść im jakieś ukojenie. Gdybyście mogli zobaczyć chociaż taki jeden otwarty dół śmierci, zrozumielibyście dlaczego trzeba mówić o Golgocie Wschodu.

Za każdą minutę pobytu tam dziękuję Bogu. Ale nie tylko ja, wszyscy pracujący przy tej ekshumacji uświadomiliśmy sobie, że dotykamy wielkiego misterium – prawdy Golgoty Wschodu.





Pierwsza po latach modlitwa w Katyńiu

Przygotowania do Mszy Pa. w Miedwole





Zakończenie prac ekshumacyjnych w Charkowie i Miednoje stanowiły uroczystości pogrzebowe, którym przewodniczył biskup połowy Wojska Polskiego gen. Leszek Sławoj Głódź.

POSŁANIE

w 50. rocznicę wymordowania jeńców polskich w ZSRR

„Mogiłami jestznaczona historia Polski... takiej mogiły jeszcze nie było” – tymi słowami kończy się raport Czerwonego Krzyża z ekshumacji zwłok oficerów polskich, zamordowanych w Katyniu.

Dlaczego o waszej mogile, Umiłowani, powiedziano, że takiej jeszcze nie było? Czy dlatego, że wasza śmierć jest ciągle otwartą raną Narodu? Żadna mogiła nie była tak kłamliwie ukrywana jak wasza. Nawet pytać o nią nie było wolno. Przystępstwem było przyznanie się do Was. Instykt Narodu wyczuwał wasz dramat, ale nie wolno było o tym mówić. Byliście dla ówczesnych rządów próbą odwagi, uczciwości, i wyrzutem sumienia. Czy dlatego takiej mogiły jeszcze nie było?

A może dlatego, że zamordowanie Was było pogwałceniem wszelkich ludzkich praw, również wojennych? Najpierw zdradziecka napaść w chwili, gdy Polska zmagala się z opętana potęgą hitleryzmu, uderzenie od tyłu i zabranie do niewoli, tylko dlatego, że byliście Polakami, oficerami, ludźmi wolnymi. A potem egzekucja... ten haniebny strzał w tył głowy, te skrupowane sznurami ręce. I to wtłoczenie warstwami w ziemię. Okrutny zbiorowy mord, ludobójstwo. I to dokonane przez tych, którzy obłudnie nazywali siebie orędownikami praw człowieka wobec całej ludzkości.

Prawdziwie, takiej mogiły jeszcze nie było. Otoczona absolutną ciszą. Słysząc tylko poszum drzew, które wszystko widziały i które miały zakrywać prawdę. Jednak ta cisza jest potężnym wołaniem do całego świata. Wołaniem o prawdę i sprawiedliwość, – ale nie o tę krwawą, która zabija, lecz o tę, która pokonuje dobrem, przebacza i zwycięża w miłości.

Waszą mogiłę w Katyniu ogarnia swoimi ramionami Krzyż Chrystusowy – znak męki i ofiary, ale przecież i największego Zwycięstwa.

Boże, jak wielkie zaufanie miałeś do nas, Polaków. Oto znaleźliśmy się w zasięgu strasznego cyklonu historii, który z dwóch stron uderzył na Polskę, aby ją całkowicie zmiążyć.

Jednak dałeś Ojczyźnie naszej moc, że powiedzieliśmy „nie” obu potęgom wcielonego zła – i hitleryzmowi, i bolszewizmowi.

Zapłaciliśmy za to morzem krwi, bólu i cierpienia, ale oba upiory naszej epoki w walce z Polską po raz pierwszy zostały zdemaskowane i potępione w swym bestialstwie, ludobójstwie i deptaniu wszelkich praw człowieczych.

Dzięki Ci, Boże, że – mimo straszliwego ucisku – Polska wytrwała na swym biało-czerwonym szlaku dziejowym i stała się początkiem przemian, jakie obecnie przechodzą przez uciemżony świat. Polska dała przykład, że można się nie bać i pokazała drogę ku wolności i sprawiedliwości.

To owoc waszego męczeństwa, Bracia nasi z obozów: Kozielska, Ostaszkowa, Starobielska, Oświęcimia, Brzezinki, Dachau i tylu nieznanych miejsc kaźni i zbrodni.

Gdy przyszedł czas świętego Milenium, chrześcijańska Polska powiedziała z mocą germańskiemu sąsiadowi: Przebaczymy!

„Mogiłami jestznaczona historia Polski... takiej mogiły jeszcze nie było." Wasza krew, ciągle jeszcze w wymiarach ludzkiej sprawiedliwości nierozliczona, woła i domaga się ogłoszenia prawdy, choć nie zemsty. W imię waszej najwyższej ofiary mówimy dziś waszym katom:

PRZEBACZAMY!

Niech te słowa dotrą do tych, którzy wydali haniebne rozkazy i do zastraszonych oprawców, którzy je wykonywali. Niech Miłosierny Chrystus uwolni świat od nienawiści.

Matko Miłosierdzia, spod Krzyża, z Jasnej Góry i z Ostrej Bramy, przyspiesz godzinę zwycięstwa Twojego Syna. Prosimy Cię o to razem z Braćmi naszymi - z oficerami z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska, do śmierci wiernymi zawołaniu „Bóg, Honor i Ojczyzna".

Amen.

„Byłem świadkiem ekshumacji zwłok polskich oficerów w Miednoje w 1992 roku. Zapamiętałem niesamowite sceny i niezwykłą rolę księdza Zdzisława Peszkowskiego, kapelana Rodzin Katyńskich. Mam takie zdjęcie, jak grupa żołnierzy rosyjskich niesie krzyż tam postawiony. Oni wtedy nieśli swój własny krzyż. To byli bardzo młodzi ludzie, gdzieś z Azji Środkowej, drobni, szczupli, niemal dzieci. A musieli wydobywać ciała ofiar sowieckiej zbrodni. Do księdza Peszkowskiego garnęli się jak dzieci do ojca, dosłownie czepiali się jego sutanny. Był to człowiek o głębokiej duchowości, a przy tym niezwykle otwarty, bez śladu napuszenia, biło od niego ludzkie ciepło.”

(Jerzy Bahr, ambasador RP w Rosji w latach 90-tych)

Po powrocie do Ojczyzny ks. Zdzisław Peszkowski zamieszkał w Warszawie, obok stołecznej archikatedry. Z właściwym sobie temperamentem zaangażował się w rozmaite dziedziny życia publicznego. Na zaproszenie ostatniego prezydenta RP na Uchodźctwie, Ryszarda Kaczorowskiego, uczestniczył 22 grudnia 1990 r. na Zamku Królewskim w Warszawie w uroczystości przekazania insygniów władzy Lechowi Wałęsie, pierwszemu prezydentowi RP, wybranemu w wolnych i powszechnych wyborach.

Szczególne miejsce w działalności ks. Peszkowskiego miała oczywiście tematyka katyńska. W maju 1992 r., w czasie uroczystości w Katyniu, władze Federacji Rosyjskiej przekazały prezydentowi Lechowi Wałęsie 17 tomów dokumentów zawierających wyniki ekshumacji i przeprowadzonego śledztwa. Podczas odprawianej w tedy Mszy Świętej, ks. Peszkowski wygłaszając homilię wyraził nadzieję, że w Charkowie, Miednoje i Katyniu powstaną polskie cmentarze jako spełnienie dziejowej sprawiedliwości.

14 października 1992 r. wysłannik prezydenta Rosji Borysa Jelcyna przekazał następną dokumentację dotyczącą mordu na polskich oficerach m.in. kopie listu Berii do KC z podpisami członków Biura Politycznego oraz notatkę odręczną szefa KGB Szelapina dla Chruszczowa z 1965 r. W nawiązaniu do nich 16 października 1992 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wydaje oświadczenie: „Po pół wieku komunistycznego kłamstwa i zmowy milczenia ujawnione zostały oficjalnie przez władze Rosji najważniejsze dokumenty dotyczące mordu katyńskiego i jego sprawców. Naród polski zawsze znał prawdziwe imiona zbrodniarzy, jednak fakt ujawnienia dokumentów stwarza nową sytuację moralną w stosunkach polsko-rosyjskich. Prawda powinna być ujawniona do końca, zbrodnie ukarane, krzywdy naprawione. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża przekonanie, że obydwa państwa budując nową przeszłość udźwigną – w oparciu o prawo i prawdę – ciężar przeszłości.”

W dniu 18 kwietnia 1993 roku na Jasnej Górze w Częstochowie, podczas Pielgrzymki Rodzin Katyńskich, ks. Z. Peszkowski złożył „Akt Pamięci, Przebaczenia i Zawierzenia”.

AKT PAMIĘCI, PRZEBACZENIA I ZAWIERZENIA

Najłaskawszy Boże, Miłosierdziu Twojemu oddajemy naszych Umiłowanych, którzy niewinnie zginęli w tylu miejscach kaźni na Wschodzie, szczególnie więźniów Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska. Boże, przygarnij Ich do Siebie. Ich wieczne szczęście z Tobą jest dla nas jedyną pociechą. Wierzymy, że spotkamy się z Nimi w niebie.

Ufamy Twojemu Miłosierdziu. Błagamy Cię o to Miłosierdzie dla nas. Tyle grzechów, słabości i zaniedbań oddziela nas od Ciebie i od Nich. Obmyj nas Boże i oczyść przez przyczynę męki i śmierci Twojego Syna.

Tylko Ty Boże, wiesz ile wycierpieliśmy, tylko Ty możesz dotknąć niezabliźnionych ran naszych serc, które pamiętają. I tak nam trudno zapomnieć: tę okrutną nienawiść, tę dramatyczną śmierć naszych Najbliższych, a potem kłamliwe milczenie, okrutną perwersję prawdy, tchórzostwo wielkich mocarstw, które ugięły się w lęku przed bolszewickim opętaniem i zamilkły, chociaż znały prawdę, i te wszystkie prześladowania we własnym kraju, które dotykały każdego, kto ośmielił się mówić prawdę i bronić wolności.

To wszystko pamiętamy i przynosimy Ci dzisiaj. Boże, ten wielki ciężar. Składamy go tutaj, na Jasnej Górze Zwycięstwa, u stóp Matki Twojego Syna, Pani Naszej Jasnogórskiej. Matko, która stałaś pod krzyżem Syna, Ty rozumiesz, co to znaczy ból ponad siły. Pomóż nam przebaczyć.

Pamiętając wszystkie cierpienia i doświadczenia w imię Jezusa Chrystusa Miłosiernego – przebaczamy!

Jako dzieci milenijnego narodu polskiego – przebaczamy!

Jako spadkobiercy tych, którzy życie swoje oddali za Polskę – przebaczamy!

Wszystkim oprawcom i katom wykonującym wyroki – przebaczamy!

Wszystkim kłamcom i tchórzom – przebaczamy!

Wszystkim naszym Rodakom, którzy zapredali się obcej mocy i gnębili swoich – przebaczamy!

I tym, którzy dzisiaj tak łatwo zapominają i tak małodusznie zaniedbują obowiązek odnalezienia i uczczenia Tych, którzy nie szczędzili życia dla Ojczyzny – przebaczymy!

Wszystkim naszym winowajcom, wszystkim bez wyjątku, każdemu – przebaczymy!

A Ty, Panie, odpuść nam, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

Jesteśmy świadomi, że ten heroiczny Akt przebaczenia jest naszym chrześcijańskim obowiązkiem i fundamentem nowego budowania świata pokoju i miłości, za który Oni umierali. (...)

Tobie Maryjo, zawierzamy naszą dalszą drogę w duchu modlitwy, prawdy i pojednania. Prosimy Cię najgoręcej, pomóż nam odnaleźć wszystkich pomordowanych, nie pominąć nikogo, najmniejszych nawet szczątków ofiar. Spraw, aby nie zabrakło naszemu narodowi męstwa i ofiarności w szukaniu swoich zamordowanych synów i prawdy o Nich.

Pomóż nam zbudować godne polskie cmentarze wojskowe na ziemi wygnania, cierpienia i śmierci.

Spełnij nasze pragnienie, aby powstało w Katyniu Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Pojednania. (...)

Przygotuj miejsce Synowi Swojemu, aby mógł tam ogarniać swoją miłością umęczonych ludzi szukających Boga, prawdy i pojednania.

Przyrzekamy Ci, że nie spoczniemy, aż się to wszystko wypełni.

Tak nam dopomóż Bóg!

Amen.

W sierpniu 1993 r. przy okazji wizyty w Polsce prezydent Rosji Borys Jelcyn przekazał kolejne dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej. Ksiądz Peszkowski uczestniczył wtedy w uroczystości składania przez Borysa Jelcyna wieńca pod krzyżem w Dolince Katyńskiej na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

25 listopada ks. Zdzisław Peszkowski został mianowany przez Prymasa Polski kard. Józefa Glempa Kapelanem Federacji Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie.

Kiedy zostałem księdzem, pierwszą Mszę świętą odprawiłem za moich kolegów, którzy zostali pomordowani na Wschodzie – wspomina Ksiądz Zdzisław Peszkowski. – Kiedy wróciłem do Polski, zaopiekowałem się rodzinami pomordowanych na Wschodzie. A chodziło o to, aby rodziny pomordowanych przestały się bać. Zbierałem rodziny katyńskie we wszystkich miastach w Polsce. Wzywałem: stawiajcie pomniki w każdym mieście, upamiętniające pomordowanych w Katyniu. I powoli zaczęli się prostować. Zaczęli mówić o Katyniu.



W czasie ekshumacji w Katyniu

Jako członek honorowy ekipy ekshumacyjnej ks. Peszkowski brał udział w prowadzonych w Katyniu w 1994 r. pracach sondażowych potwierdzających istnienie zbiorowych dołów śmierci. W czasie tych prac 23 września miał okazję rozmawiać z przybyłym tam premierem Rosji Wiktorem Czernomyrdinem.

Ks. Zdzisław Peszkowski był inicjatorem ogłoszenia roku 1995 – Rokiem Katyńskim w 55. Rocznicę Zbrodni na Wschodzie. Głównym celem Roku Katyńskiego było przede wszystkim przywrócenie pamięci o Golgocie Wschodu w świadomości Polski i świata, i dotarcie do prawdy. Marzeniem Księdza Prałata było budowa Cmentarzy Wojskowych na Wschodzie, budowa Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Pojednania w Katyniu, a także wzniesienie Memoriału Męczeństwa Narodu Polskiego w Warszawie.



„Strażnik Pamięci”

Sanktuarium w Katyniu będzie symbolem naszej postawy – prawdy- pamięci i pojednania. Prawdy – aby już więcej kłamstwem nie zakrywać strasznej zbrodni, pamięci – abyśmy jako naród i jako ludzkość byli mądrzejsi tym doświadczeniem i pamiętali, że nie wolno podnosić ręki na brata, bo sam Bóg upomni się o sprawiedliwość i pojednanie w imię Chrystusa, w imię prawdziwej, dojrzałej kultury ludzkiej”. Wobec jego bogatych wypowiedzi na temat Sanktuarium, w wielu osobach zrodziło się pytanie, czy Prałat nie zachciałby osiąść przy takim miejscu na stałe. Jednak ks. Zdzisław bardziej myśli o pielgrzymach, niż o sobie: „(...) myślę, że powinna przy nim [przy Sanktuarium] powstać jakaś sala, pomieszczenie, w którym schronienie i ciepły kąpiel będą mogli znaleźć pielgrzymi.



W czasie obdukcji w Lesie Katyńskim

Centralna uroczystość Międzynarodowego Roku Katyńskiego odbyła się w Katyniu dnia 4 czerwca 1995 roku. Kapelan Federacji Rodzin Katyńskich odczytał „Orędzie Rodzin Katyńskich do Świata”. W Orędiu tym ks. Zdzisław w szczególny sposób zwrócił się do młodych, prosząc ich o pokojowe rozwiązywanie problemów. Podczas uroczystości wmurowano dwa kamienie węgielne pod cmentarz wojenny oraz kaplicę – Sanktuarium Pojednania. Kamienie węgielne zostały poświęcone przez Ojca Świętego Jan Paweł II podczas wizyty ks. Peszkowskiego w Watykanie 24 grudnia 1994 r. Pojednania. Z uroczystości w Katyniu została przeprowadzona przez Telewizję Polską bezpośrednią transmisję.

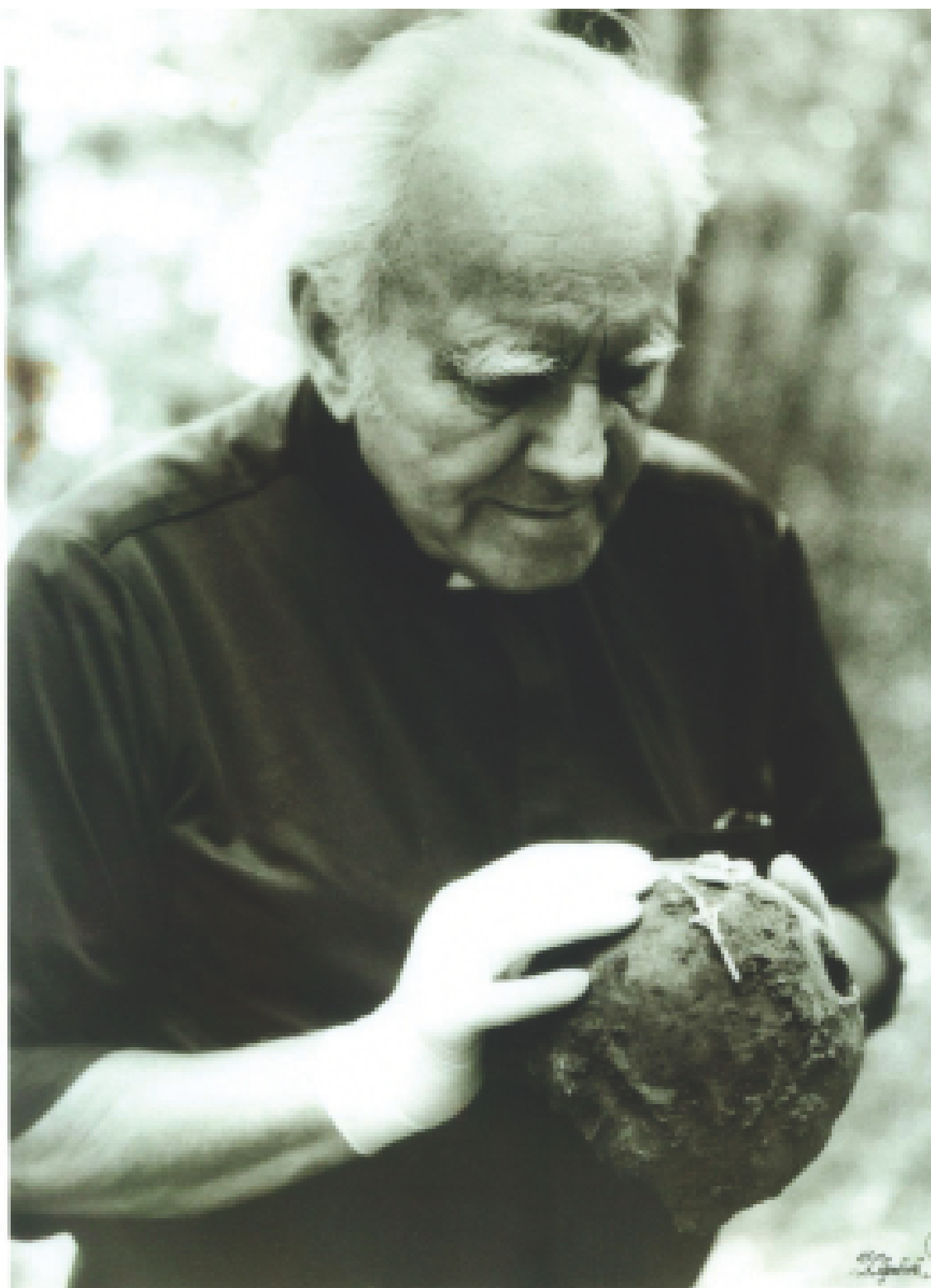
W 1996 r., dokładnie w rocznicę ujawnienia zbrodni katyńskiej 13 kwietnia, ks. Peszkowski wraz z pielgrzymującymi do Włoch przedstawicielami Rodzin Katyńskich został przyjęty przez papieża na specjalnej audiencji. Jan Paweł II poświęcił wtedy płaskorzeźbę Matki Bożej Katyńskiej dłuta Stanisława Bałosa. Wygłoszonym przemówieniem ukazał prawdę, pamięć, pojednanie i przebaczenie jako ewangeliczne sposoby rozwiązania dramatu katyńskiego. „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią... Dziś, pozdrawiając Rodziny Katyńskie na czele z księdzem prałatem Zdzisławem Peszkowskim, przywołuję te właśnie słowa Chrystusa: Ojcze, przebacz... Są one bowiem szczególnie aktualne dla ludzi, których dotknął dramat niewinnej śmierci bliskich. Jesteście świadkami śmierci, która nie powinna ulec zapomnieniu. Tragiczne wydarzenia, które miały miejsce na wiosnę 1940 roku w Katyniu, Charkowie i Miednoje, są rozdziałem w martyrologium polskim, które nie może być zapomniane. Ta żywa pamięć powinna być zachowana jako przestroga dla przyszłych pokoleń (...).”

W 1997 r. ks. Peszkowski był uczestnikiem kolejnego wielkiego wydarzenia, jakim była papieska pielgrzymka do Ojczyzny. W czasie Eucharystii, celebrowanej na Krakowskich Błoniach 8 czerwca, Ojciec Święty dokonał koronacji obrazu Matki Bożej Kozielskiej. Podczas następnej pielgrzymki, Ksiądz Prałat był świadkiem, jak 11 czerwca 1999 r. Pomnik Poległych i Pomordowanych na Wschodzie w Warszawie stał się „stacją modlitwy, ciszy i łez” Jana Pawła II.

Jedną z największych inicjatyw ks. Peszkowskiego jest budowa w całej Polsce i na świecie pomników upamiętniających ofiar Golgoty Wschodu. Wiele tych pomników i tablic katyńskich poświęcił osobiście. Specjalnie na uroczystość odsłonięcia pomnika Orchard Lake w 1980 r. napisał utwór sceniczny pt. Kainie, gdzie jest twój brat. W 1990 r. uczestniczył w Krakowie w uroczystości odsłonięcia na stokach Wawelu i poświęcenia Krzyża Pamięci Narodowej z napisem Katyń. W 1992 r. poświęcił w Gdyni tablicę upamiętniającą kontradmirała Ksawerego Czernickiego, budowniczego floty wojennej II RP, jeńca obozu w Kozielsku, zamordowanego w Katyniu.

W 1993 r. uczestniczył w otwarciu warszawskiego Muzeum Katyńskiego. 13 kwietnia 1999 roku uczestniczył w uroczystości odsłonięcia i poświęcenia najwyższego w Polsce pomnika katyńskiego w Górach Świętokrzyskich. Skierowany jest on według azymutu na Warszawę, składa się z trzech krzyży o wysokości 10 m i ciężarze 1,5 tony każdy, mających na ramionach napisy Katyń, Charków, Miednoje.

Największe Krzyże Katyńskie na świecie są w Górach Świętokrzyskich, na skraju puszczy jodłowej, tuż obok sanktuarium Świętego Krzyża. Za nie wciąż Bogu dziękuję.

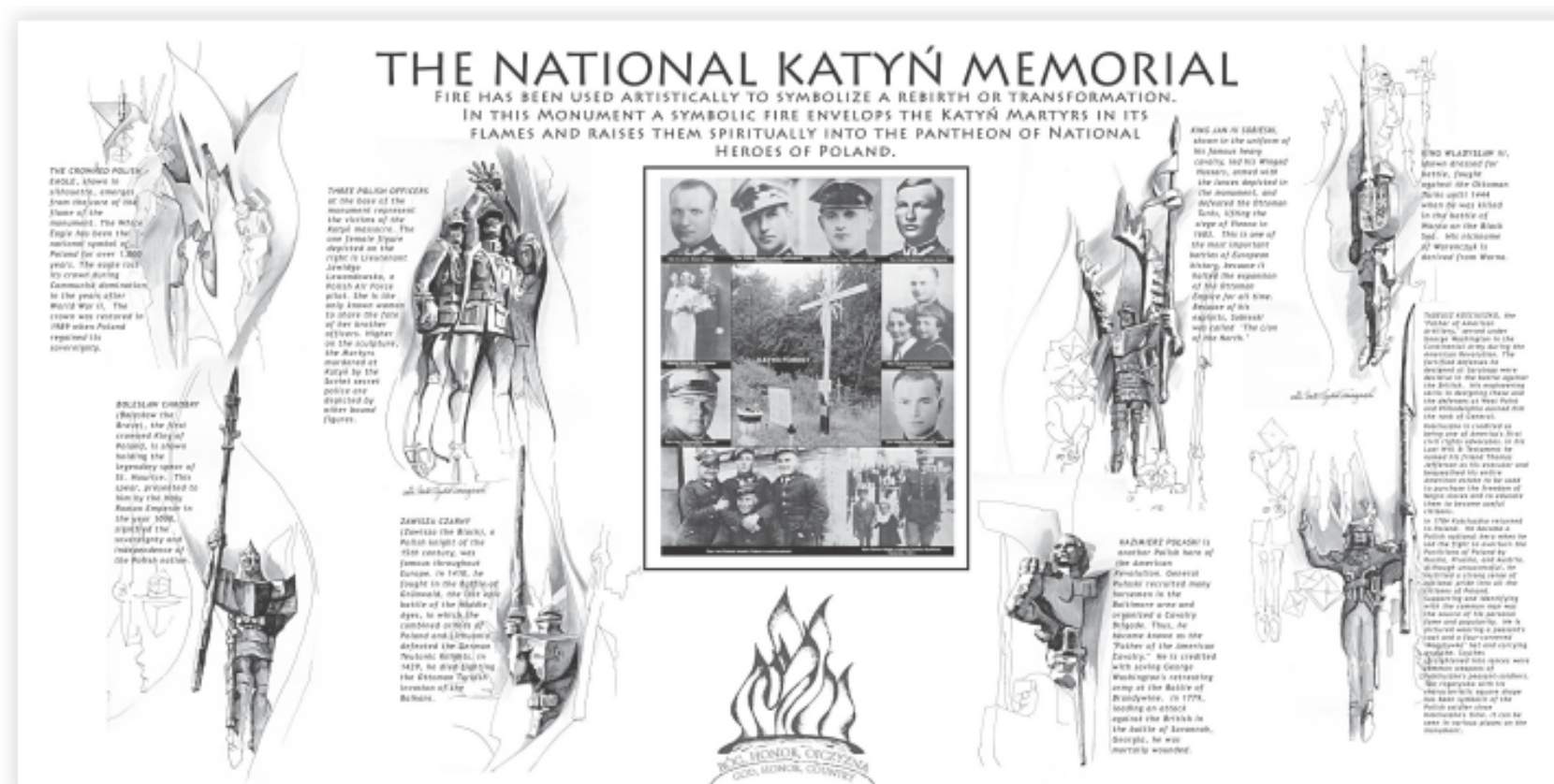


W 2000 r. poświęcił w Baltimore w Stanach Zjednoczonych, wykładany wysokokaratowym złotem płatkowym i złocistą patyną, pomnik katyński. Poświęcił Krzyż Katyński w Zamościu i Pomnik Ofiar Katynia we Wrocławiu oraz Pomnik Ofiar Katynia w centrum Sztokholmu.

Pamięć oficerów pomordowanych przez NKWD została uczczona tablicami pamiątkowymi także na terytorium byłego ZSRR. Memoracje katyńskie znajdują się w Mejszagole, Rudnikach i Miednikach na Litwie, we Lwowie i w Równem na Ukrainie, w Grodnie na Białorusi oraz w Twerze w Rosji. To tylko kilka miejsc pamięci, które powstały dzięki inicjatywie ks. Zdzisława Peszkowskiego.

W czasie trwania Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 ks. Peszkowski wziął udział w uroczystościach poświęcenia polskich cmentarzy w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Po tylu latach oczekiwań pragnienia Księdza zaczęły się realizować. Nie był to jednak koniec walki o prawdę i pamięć.

W 1997 r. ks. Peszkowski powołał Fundację „Golgota Wschodu, któremu celem jest m.in. utrwalanie i udostępnianie dokumentów, materiałów i wszelkich dowodów związanych z „Golgotą Narodu Polskiego na Wschodzie” oraz wspieranie i podejmowanie działań edukacyjnych dla utrwalenia pamięci pomordowanych i wychowania młodych w szacunku dla historii Narodu Polskiego i jego bohaterów. Z ramienia Fundacji ks. Peszkowski podejmował wiele działań edukacyjnych w celu utrwalenia pamięci zamordowanych na Wschodzie. Dzięki niemu ukazała się książka „Katyń w Dokumentach Kongresu USA”. Tłumaczenie dokumentów ze śledztwa dotyczącego Zbrodni katyńskiej prowadzonej przez specjalną komisję powołaną w latach 50-tych przez 82. Kongresu Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych Ameryki. Książę Prałat w 1988 r. otrzymał Raport Komisji z 22 grudnia 1952 r. od T. Majchrowskiego. Pomimo upływu lat zgromadzony materiał stanowi bezcenne źródło, chociażby z powodu śmierci świadków.



Projekt Narodowego Pomnika Katyńskiego w Baltimore

Ks. Peszkowski jako naukowiec o pamięć o Katyniu walczył również metodami naukowymi. Spod jego pióra wychodziły książki i artykuły. Był też współautorem wielu opracowań. Za najważniejsze możemy uznać prace „Wspomnienia jeńca z Kozielska”, „Ujrzałem doły śmierci” oraz „Zbrodnia katyńska w świetle prawa”, która powstała we współpracy z wybitnym prawnikiem Grzegorzem Jędrejkiem.

Ksiądz Peszkowski dopominał się również większego udziału mass mediów w tworzeniu świadomości historycznej dotyczącej prześladowania Polaków na Wschodzie. Był ponadto pomysłodawcą i honorowym kapelanem konkursu szkolnego „Katyń - Golgota Wschodu”, zorganizowanego w 1999 r. z poparciem premiera Jerzego Buzka oraz ministra edukacji, prof. Mirosława Handkego.

Z racji przypadającej w 2005 r. 65. rocznicy zbrodni katyńskiej ks. Peszkowski wziął udział w wielu uroczystościach jubileuszowych, np. w pielgrzymce Rodzin Katyńskich na Jasną Górę, sprawowanym we Wrocławiu pierwszym w Polsce pogrzebie czaszek Polaków zamordowanych w Katyniu, rozpoczęciu Motocyklowego Rajdu Katyńskiego czy spotkaniu z młodzieżą przy warszawskim pomniku Poległych i Pomordowanych na Wschodzie.

Chociaż twórcą pojęcia „Golgoty Wschodu” był papież Jan Paweł II i to właśnie dzięki ks. prałatowi Peszkowskiemu wryło się w naszą świadomość. Charakter ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego pchał go wciąż do działania. Sprawiało to, że często stawał się kreatorem lub świadkiem istotnych wydarzeń wpisujących się w historię Polski i świata.



Przy głoszeniu Słowa...

W rocznicę napaści ZSRR na Polskę, 17 września 1993 r. ks. Peszkowski, jako jedyny przedstawiciel Kościoła, był świadkiem odbywającej się na dziedzińcu belwederskim ceremonii kończącej wyprowadzenie wojsk sowieckich z Polski oraz uczestniczył w uroczystościach związanych ze sprowadzeniem prochów generała Władysława Sikorskiego i złożeniem ich na Wawelu w Krakowie.

W 1997 r. wytoczył proces redakcji postkomunistycznego dziennik „Trybuna”, po tym jak zamieścił artykuł, zawierający obraźliwe sformułowania o Karolu Wojtyła. Proces trwający 7 lat i zakończył się dopiero w kwietniu 2004 r. wygraną Kapelana Rodzin Katyńskich; gazeta została zmuszona do przeproszenia Jana Pawła II.

20 marca 2001 r. Kapelan Rodzin Katyńskich przekazał jezuitom cudowny obraz Matki Bożej z Kozielska (namalowany w Kozielsku) do sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie.



U stóp Fasnej Góry przy pomniku Prymasa Tysiąclecia

Rok 2004 był szczególnym rokiem ze względu na przypadający wtedy jubileusz 50. lecia święceń kapłańskich ks. Zdzisława Peszkowskiego.

50 lat... dla mnie żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk (...)

Proszę Matko Boża Bolesna, Jasnogórska Królowo Polski proszę Cię, ocal pamięć o Tych, którzy życiem swoim dali kształt naszej wolności. Jest nadzieja, że na Jasnej Górze powstanie upragnione miejsce upamiętnienia Golgoty Wschodu. Matko Boża, Ty wiesz, że to najgłębsze pragnienie mojego serca

Mimo złego stanu zdrowia Kapelan Rodzin Katyńskich uczestniczył uroczystościach jubileuszowych. W dniu 4 czerwca koncelebrował z kilkudziesięcioma kapłanami, w kościele Matki Bożej Łaskawej u Jezuitów w Warszawie, Mszę świętą dziękczynną.

Podczas pobytu w Rzymie (22-26 maja) na audiencji u Jana Pawła II wraz z generałem paulinów, o. Izydorem Matuszewskim zaprezentował projekt budowy Kaplicy Pamięci Katynia i Golgoty Wschodu na Jasnej Górze. Wziął również udział w Światowym Zjeździe Koła Polaków z Indii z lat 1942 – 1948.

Osobnym rozdziałem życia ks. Peszkowskiego było harcerstwo. To była jego rodzina, największa miłość i pasja. Dlatego starał się również harcerzom poświęcać swój czas i uwagę.

„Czuwaj” było jego dewizą i zawołaniem. Krzyż harcerski nieodłącznym atrybutem, który zawsze pozostawał wpięty w jego sutannę.

Dramatyczne dzieje Polski w okresie II wojny światowej w pełni potwierdziły wyjątkową skuteczność harcerskiej metody pedagogicznej. Konspiracyjne oddziały Szarych Szeregów osiągały najwyższą wartość bojową, harcerzom powierzano najtrudniejsze zadania; ich hart ducha, bezprzykładne bohaterstwo, ofiarność, wierność najszczytniejszym ideałom stały się chlubną częścią narodowej tradycji. Te cechy też wyróżniały ks. Peszkowskiego.

Jako Naczelny Kapelan ZHP poza granicami Kraju, od 1983 r. aż do końca życia, wiedział o konieczności i dbał o to by harmonijnie łączyć harcerstwo z formacją religijną.

Przebywając w Polsce troszczył się zarówno o harcerstwo w Kraju jak i swoich podopiecznych rozrzuconych po świecie. Był uczestniczył i inicjatorem wielu uroczystości, pielgrzymek i harcerskich wydarzeniach. Kierował do nich słowo na wszystkie uroczystości harcerskie i święta religijne.



*Złot 80-lecia Harcerstwa Polskiego organizowany przez Związek Harcerstwa Polskiego rok założenia 1918,
Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju oraz Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej
w Olsztynie pod Częstochową*



Na przełomie lipca i sierpnia 2004 r. ks. Zdzisław Peszkowski uczestniczył w Okuniewie pod Warszawą w pierwszym po wojnie zlocie polskich harcerzy, którzy przybyli do Ojczyzny z całego świata. Na zakończenie zlotu przewodniczył na Jasnej Górze uroczystości zaślubin Harcerstwa z Matką Bożą.

W marca 2005 r. ks. Z. Peszkowski podczas wystąpienia w Sejmie i Senacie odczytał Apel jeńca z Kozielska, postulując uznanie mordy katyńskiego za ludobójstwo. Na jego prośbę Sejm, przez aklamację, przyjął odpowiednią uchwałę.

Hitleryzm przynajmniej częściowo został nazwany, osądzony i potępiony. A bolszewizm? Nie było Norymbergii dla katynizmu i dla przestępców ze Wschodu. Bezkarne pozostają tak straszne zbrodnie jak Katyń, Miednoje, Bykownia, Kuropaty, Charków i tyle innych miejsc mordowania. W każdym z tych miejsc systematycznie strzałem w tył głowy zabijano po 250 osób każdej nocy. Następnie wrzucano do samochodów ciężarowych i zakopywano w dołach śmierci. Nikt tej zbrodni nie rozliczył. Nie było żadnego międzynarodowego Trybunału. Przeciwnie, zmowa milczenia mocarstw świata. A potem ponad 50 lat kłamstwa, przemocy, perwersji prawdy i prawa. Za samo wspomnienie Katynia w jakiegokolwiek formie, groziło w Polsce więzienie, prześladowanie, a nawet tajny wyrok śmierci. A dziś, podobno nie ma podstaw, aby te zbrodnie nazwać ludobójstwem?....

Nie chcemy zemsty, ale ze wszystkich sił będziemy dążyć do prawdy i to zarówno w wymiarze historii jak i prawa. Nie ustaniemy w strzeżeniu pamięci.

Przebaczamy, tak – w imię Chrystusa, ale to nie znaczy, że zapominamy, to nie znaczy, że tchórzliwie milczymy i pozostawiamy niezagojoną ranę.

Na wiadomość o pogarszającym się stanie zdrowia Ojca Świętego Jana Pawła II, ks. Peszkowski pojechał w 2005 r. na uroczystości Wielkiego Tygodnia do Rzymu. Stał w ten sposób świadkiem ostatniego błogosławieństwa „Urbi et Orbi” udzielonego przez papieża.

Do końca życia ksiądz Zdzisław Peszkowski czuł się częścią Polonii.

W 2005 roku w czasie Mszy świętej na Zjeździe Rady Polonii Świata ofiarował wierną kopię kielicha Dąbrówki, który podarował Seminarium Polskiemu w Orchard Lake kard. Wyszyński, jako dar od Kościoła w Polsce. Przywiózł także trzy hostie z Jasnej Góry, z Ostrej Bramy z Wilna i z kościoła św. Ludwika w Moskwie. Przez te symbole chciał podkreślić ideę jedności Polaków po przez wieki, granice czasu i państw. Podczas homilii Ksiądz Prałat wskazał jako wzór osobę Jana Pawła II, który przez 27 lat pontyfikatu uczył nas, jak być Polakiem poza Polską i świadczyć o Polsce. To doskonale pokazuje sposób postrzegania przez ks. Peszkowskiego Polski i Polaków, tożsamości narodowej i polskości jako niezatartego charyzmatu łączącego wszystkich Polaków.

W styczniu 2006 r. Sejm RP ogłosił ks. Peszkowskiego kandydatem do Pokojowej Nagrody Nobla. W uzasadnieniu czytamy:
„Ksiądz Prałat Peszkowski przez lata prowadził w Polsce i na forum międzynarodowym niezwykle owocną akcję na rzecz zachowania pamięci i uświadomienia opinii międzynarodowej faktu zbrodni katyńskiej, jako bezprecedensowego mordu popełnionego przez Związek Sowiecki na internowanych polskich oficerach. Ksiądz Prałat - były więzień sowiecki i niedoszła ofiara Katynia od lat działa w duchu przebaczenia i pojednania polsko-rosyjskiego.”

W 2006 r. Polski Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie nadał ks. Peszkowskiemu tytuł „Doktora Honoris Causa”. 7 października 2007 r. otrzymał również tytuł „Doktora Honoris Causa” od Papieskiego Wydziału Teologicznego – Bobolanum w Warszawie.

Ksiądz Zdzisław był przywiązany do historii i tradycji. Zawsze czuł się dumny ze swego pochodzenia i herbu. Dlatego podpisując się przed nazwiskiem wstawiał literę „J.” odnoszącą się do herbu Jastrzębiec. W pewnym momencie przy zmianie dowodu urzędnik źle zinterpretował Akt chrztu i wpisał do dowodu dwuczłonowe nazwisko – Jastrzębiec Peszkowski. Ta pomyłka tak przypadła do gustu ks. Peszkowskiemu, że nigdy jej nie sprostował. Stąd w dokumentach i opracowaniach można spotkać obydwie pisownie nazwiska.

Ksiądz Prałat Zdzisław Peszkowski przyjął zaproszenie grupy warszawskich nauczycieli do wzięcia udziału w lekcjach historii i rozpoczął liczne spotkania, na których opowiadał uczniom o przyczynach i przebiegu sowieckich zbrodni w Katyniu i o innych miejscach kaźni „na nieludzkiej ziemi”. Te lekcje, które cieszyły się dużym zainteresowaniem, wkrótce przekształciły się w stały cykl spotkań z warszawską młodzieżą. Przy Pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, każdego 17 września o godz. 12.00 Ksiądz Prałat odmawiał z młodzieżą Modlitwę za Poległych i Pomordowanych na Wschodzie. Ksiądz Zdzisław Peszkowski zainicjował organizowanie corocznych konkursów „Katyń. Prawda i Pamięć”, których laureaci byli uczestnikami wyjazdów na Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu. Był także współorganizatorem konferencji historycznych „Katyń. 5 marca – Dzień Pamięci”. Z dużą radością przyjmował każde zaproszenie na spotkania z młodzieżą.

Do końca życia całym sercem oddany Harcerstwu i służbie Bogu, Polsce i bliźnim. Całe życie poświęcił głoszeniu prawdy o zbrodni i upamiętnieniu ofiar.

... z głębi serca jako Kapelan Pomordowanych na Wschodzie wołam do moich rodaków, szczególnie do Rodzin Katyńskich i moich umiłowanych harcerzy – nie zapominajmy! Niech na każdym cmentarzu będzie krzyż pamięci o Golgocie Wschodu!

Dziś, jako Kapelan Pomordowanych na Wschodzie, proszę wszystkich nie zapominajmy! Wszystko, co związane z Golgotą Wschodu staje się teraz probierzem naszego stosunku do przeszłości, do zrozumienia, że jeszcze ciągle ogrom tragedii, jaką przyniosła II wojna światowa nie został rozliczony. Ta rana wciąż jeszcze krwawi. Każda część Polski, każde miasto i społeczność musi dawać dowody, że pamięta ...

KSIĄDZ PRAŁAT ZDZISŁAW JASTRZĘBIEC PESZKOWSKI,
Kapelan Naczelny Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju,
żołnierz Armii generała Andersa, Kapelan Rodzin Katyńskich
zmarł 8 października 2007 roku w szpitalu w warszawskim Aninie.
Jego pogrzeb odbył się 16 października 2007 roku. Liturgii Mszy świętej
przewodniczył abp Kazimierz Nycz, homilię prymasa Polski Józefa Glempa
przeczytał bp Piotr Jarecki.

W uroczystościach obok kilku tysięcy osób, uczestniczyli Prezydent RP
Lech Kaczyński, ostatni Prezydent II RP Ryszard Kaczorowski,
prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz,
marszałek Sejmu RP Ludwik Dorn.

Zgodnie z wolą metropolity warszawskiego abp Kazimierza Nycza spoczął
w krypcie w Panteonie Wielkich Polaków w Świątyni Opatrzności Bożej
w Warszawie; na inskrypcji nagrobnej został umieszczone harcerskie
pozdrowienie „Czuwaj!”.

PAMIĘĆ, PRAWDA, PRAWO, PRZEBACZENIE, POJEDNANIE –
to drogowskazy, które na po sobie pozostawił, jak testament.

Działalność Księdza Prałata w zmaganiu o Prawdę i Pamięć Katynia sprawiła,
że sprawa ta coraz bardziej staje się wyzwaniem dla świata.

Był tym, którego każdy dzień naznaczony był pamięcią ofiar Katynia
i Golgoty Wschodu. Otaczał ich modlitwą i żył wśród nich wierząc
w Świętych Obcowanie.



Tekst i redakcja: Katarzyna Ciemięgai



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Parafia Matki Bożej
Częstochowskiej
w Nottingham